

Małgorzata Kostrzyńska
Uniwersytet Łódzki

Proces stowarzyszania się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych

Abstrakt Prezentowany artykuł stanowi refleksję nad przeprowadzonymi przeze mnie badaniami uczestniczącymi, których usytuowanie w orientacji interpretatywnej stwarza szansę poznania perspektywy uczestników (w tym przypadku osób bezdomnych). Rekonstrukcja procesu stowarzyszania się ujawnia trzy fazy: dochodzenia do stowarzyszenia, (od)budowania oraz (prze)trwania, wewnątrz różnicujące się na kolejne subfazy. Fazy te obrazują wygenerowaną w badaniu teorię dotyczącą ciągłości biograficznej stowarzyszenia. Moje badanie pokazuje mechanizmy stygmatyzacji zarówno w interakcjach między bezdomnymi a „domnymi”, jak i wyłącznie między bezdomnymi (ujawniając relacyjny charakter piętna). Jednocześnie badanie ujawnia dwojakie rozumienie kontekstu mieszanych sytuacji społecznych (Goffman 2005): pierwsze zakłada powoływanie kontekstu w przebiegu interakcji; drugie istnieje poza interakcją jako ciągle budowanie strategii przed podjęciem działania. Poszukując prawidłowości w przebiegu procesu, posłużyłam się koncepcją pracy nad piętnem E. Goffmana (2005), uszczegóławiając ją o konkretne taktyki, wpisując w szersze wygenerowane kategorie obrazujące rodzaje podejmowanej pracy.

Słowa kluczowe proces stowarzyszania się, mieszane sytuacje społeczne, stygmatyzacja, bezdomność

Małgorzata Kostrzyńska, pedagog społeczny, adiunkt w Katedrze Pedagogiki Społecznej UŁ. Jej zainteresowania koncentrują się wokół bezdomności, streetworkingu, wyłączenia i włączania społecznego oraz zastosowania technik arteterapii w procesie społecznego włączania. Prowadziła badania partycypacyjne z bezdomnymi mężczyznami: pierwsze dotyczyło przeszkód we włączaniu społecznym bezdomnych pozostających poza systemem pomocy instytucjonalnej (2006–2008); drugie procesu stowarzyszania się grupy bezdomnych – mieszkańców hostelu (2010–2013).

Adres kontaktowy:

Katedra Pedagogiki Społecznej
Wydział Nauk o Wychowaniu UŁ
ul. Pomorska 46/48, 91-408 Łódź
e-mail: gosia_wujcicka@poczta.onet.pl

Prezentowany artykuł stanowi refleksję nad badaniami uczestniczącymi przeprowadzonymi przeze mnie wśród mężczyzn doświadczających bezdomności, przebywających w hostelu utworzonym w ramach jednego ze stowarzyszeń (lata 2007–2013). Celem niniejszego artykułu jest prezentacja procesu stowarzyszania się, zachodzącego w kontekście mieszanych sytuacji społecznych.

Wprowadzenie wymaga poruszenia dwóch kwestii: kontekstu przeprowadzonego badania, jak również teoretyczno-metodologicznych przesłanek wyznaczających perspektywę badania.

Kontekst przeprowadzonego badania

Kontekst badania budują: 1) specyfika stowarzyszenia objętego badaniem, samodzielnie założonego przez grupę bezdomnych jako wyraz upełnomocnienia; 2) usytuowanie badacza, na co składa się: moja biografia (związana z dotychczasową wiedzą na temat rzeczywistości bezdomnych), kontekst rozpoczęcia badania, obecność i rola w badanej rzeczywistości (związana ze zmianą roli z zewnętrznego obserwatora w zaangażowanego uczestnika), ujawniająca procesualny charakter badania możliwy do uchwycenia dzięki mojej obecności w rzeczywistości uczestników badania w przeszłości (podczas poprzednich badań wśród bezdomnych¹) oraz w „dzianiu się” stowarzyszenia „tu i teraz”; oraz 3) znaczenie kontekstu mieszanych sytuacji społecznych.

Specyfika objętego badaniem stowarzyszenia

Badania przeprowadziłam w dużym mieście, obejmując nim członków pewnego stowarzyszenia, powołanego przez grupę bezdomnych mężczyzn. Ze względu na fakt skoncentrowania podejmowanych przez stowarzyszenie działań wokół prowadzenia hostelu dla bezdomnych, a więc niejako utożsamiania stowarzyszenia z hostelem, teren badań objął w większości jego mieszkańców (jednocześnie członków stowarzyszenia) (w momencie rozpoczęcia badania przebywało w nim 13 bezdomnych

¹ Były to badania uczestniczące polegające na towarzyszeniu grupie bezdomnych mężczyzn przebywających na ulicach dużego miasta, poza systemem pomocy instytucjonalnej (lata 2006–2008).

mężczyzn, w momencie zakończenia – 20), jak i osoby spoza, reprezentantów świata „domnych”, zrzeszonych w ramach wspólnie prowadzonej organizacji². Dodatkowo badaniem objęłam przestrzenie życia społecznego interakcyjnie „zagospodarowane” przez jego uczestników, wyznaczone zakresem codziennych działań podejmowanych przez członków stowarzyszenia³.

Stowarzyszenie prowadzące hostel zarządzane jest przez zarząd, na czele którego stoi zawsze prezes. Wszelkie działania podejmowane przez organizację winny być podejmowane zgodnie z zasadą demokracji (regularne zebrania wszystkich członków, wolność myślenia, możliwość współdecydowania i współtworzenia rzeczywistości), zaś tak istotne decyzje jak wybór zarządu (w tym prezesa) winny mieć miejsce podczas tak zwanego walnego zgromadzenia członków⁴. Prezes winien być powoływany przez walne zgromadzenie członków raz do roku⁵. Źródłem finansowania

² W miarę upływu czasu nowi mieszkańcy byli włączani do badania, zaś z uczestnikami badania, którzy z różnych przyczyn rezygnowali z pobytu w hostelu, starałam się utrzymać kontakt. Na podobnych zasadach włączałam do badania także „domnych” członków organizacji. Jednocześnie warto podkreślić specyfikę badanego hostelu, która zdecydowanie wyróżnia go spośród innych schronisk czy noclegowni dla bezdomnych. Charakteryzując ją, uczestnicy badania – mieszkańcy hostelu, mówią o: niewielkiej liczbie mieszkańców umożliwiającej im poczucie prywatności, wzajemnym wsparciu czy szansie indywidualnej pracy nad zmianą sytuacji życiowej.

³ Faktyczny sposób doboru próby w moim badaniu tłumaczy pojęcie teoretycznego doboru próby (*theoretical sampling*) (Glaser, Strauss 1967: 45); w badaniu dążyłam do teoretycznego nasycenia próby (*theoretical saturation*) (Charmaz 2009: 147–148).

⁴ Codzienna praktyka znacznie odbiega od teoretycznych założeń funkcjonowania stowarzyszenia, co opisuję w prezentowanym artykule.

⁵ Jak pokazuje zgromadzony materiał, nie raz dochodziło do przemian władzy na drodze zdecydowanie innej niż ta zakładana przez Ustawę Prawo o stowarzyszeniach (1989) (na drodze samowolnego przejęcia władzy przez samozwańczego prezesa czy odebrania władzy prezesowi przez członków stowarzyszenia poprzez skrupulatnie przygotowywaną rewolucję).

organizacji są comiesięczne opłaty mieszkańców hostelu, przy jednoczesnym ciągłym staraniu się o pozyskiwanie sponsorów wspierających ich utrzymanie się.

Stowarzyszenie to powstało na skutek doświadczenia bezdomności przez jego inicjatorów, którzy w opozycji do schroniska im. św. Brata Alberta, w którym przebywali, postanowili powołać do życia „własną przestrzeń”⁶. Na pytanie, czy mieszkańcy ci są, czy czują się i wreszcie, czy sami definiują się w kategoriach osób bezdomnych, odpowiedź nie jest prosta. Jedno jest pewne – bezdomność stanowi niekiedy aktualne, a na pewno przeszłe, wspólne doświadczenie objętych badaniem mieszkańców.

Jednak przykład bezdomności wydaje się stanowić jedynie punkt wyjścia dla uogólnienia. Tak naprawdę wygenerowana w badaniu teoria może być teorią o stowarzyszeniu się, które jest specyficzne, ale nie ze względu na kwestię społeczną, lecz ze względu na działanie społeczne, na komunikację, na typy interakcyjnych partnerów.

⁶ „Popularne” w Polsce schroniska im. św. Brata Alberta określam dalej za uczestnikami badania schroniskami „Alberta”. Mają one duże znaczenie dla procesu definiowania siebie, budowanego w odniesieniu do innych bezdomnych. U uczestników badania widoczne jest budowanie tożsamości opozycyjnej, ujawniane poprzez ich nieustanne próby „odcinania się” od bezdomnych przebywających w schronisku „Alberta” oraz bezdomnych „ulicznych”, wykorzystując ten kontekst w celu wyraźniejszego zakreślenia nie tylko tożsamości osobowej konkretnych mieszkańców, ale i całego stowarzyszenia. Tym samym do hostelu trafiają przeważnie ci, którzy wciąż próbują podejmować działania na rzecz zmiany swojej sytuacji życiowej, są aktywni, zmotywowani do pracy. Wielu spośród nich doświadczyło krótszych bądź dłuższych pobytów w schroniskach „Alberta”, skąd uciekli w *trosce o własną godność i przetrwanie*, jak sami podkreślają.

Usytuowanie badacza

Biografia badacza. Kilka lat temu zatrzymał mnie na ulicy bezdomny mężczyzna, prosząc o pieniądze na chleb. Zrobiliśmy zakupy, długo rozmawialiśmy o wspólnych – jak się okazało – zainteresowaniach, umówiliśmy się na kolejne spotkanie⁷. Taki był nasz początek. Codziennosc obcowania z bezdomnymi zintensyfikowała moje współprzeżywanie otaczającej nas rzeczywistości, stopniowo prowadząc do odkrywania i wyjaśniania jej z perspektywy bezdomnego, co uznaję za największy walor tego spotkania⁸.

Badanie to – mam wrażenie – nigdy nie zostało zakończone. Dzięki jego intensywności i zaangażowaniu świat moich badanych stał się bez wątpienia po części także i moim. Ówczesna eksploracja obejmowała przestrzeń życia bezdomnych mężczyzn przebywających na ulicach miasta. Jednak podejmowane wówczas aktywności, wyznaczone codziennymi potrzebami uczestników badania, w którymś momencie zaprowadziły nas do hostelu prowadzonego

⁷ Punktem wyjścia do podjęcia badania terenowego może stać się osobiste doświadczenie, biografia badacza, która niekiedy podświadomie kieruje go w stronę takiej, a nie innej rzeczywistości badawczej. Badacz zostaje zaproszony przez tę rzeczywistość, „wciągnięty” do uczestnictwa – jeśli jest na tyle otwarty, by te sygnały odczytać i uznać za interesujące. Podjęcie takiego wyzwania J. Riemer (1977) określa mianem „badania wykorzystującego okoliczności”. Taki sposób wykorzystania własnych doświadczeń przez badacza określamy mianem „autobiograficznej socjologii” (Friedman 1990), „opowiadaniem własnych historii” (Ellis, Bochner 1992) czy też „autoetnografią” (Reed-Danahay 2001). Podobnie za wykorzystaniem własnego doświadczenia, zwłaszcza w tak czasochłonnych, trudnych i emocjonalnie angażujących badaniach terenowych, opowiadają się kolejni badacze: J. Lofland, D.A. Snow, L. Anderson, L.H. Lofland (2009).

⁸ Były to badania uczestniczące prowadzone na ulicach miasta z bezdomnymi przebywającymi poza systemem pomocy społecznej (lata 2006–2008). Szczegółowy opis znalazł odzwierciedlenie w pracy magisterskiej: Wujcicka (2008).

przez stowarzyszenie. Wówczas równolegle starałam się towarzyszyć uczestnikom badania, ale i poznać mieszkańców nowo „odkrytego” miejsca.

Na uwagę zasługuje także moja badawcza tożsamość pedagoga społecznego, wyrażająca się nie tyle w opisie rzeczywistości, ale w opisie służącym zmianie; nie zdystansowaniu, ale zaangażowaniu i niezgodzie na zastaną rzeczywistość, co nie pozostaje bez znaczenia dla przebiegu eksploracji.

Kontekst rozpoczęcia badania. Aktualna eksploracja rozpoczęła się we wrześniu 2011 roku, po trzech latach przerwy w stosunku do poprzedniej eksploracji, stanowiąc efekt „przypadkowego” spotkania w parku z bezdomnym – mieszkańcem hostelu prowadzonego przez stowarzyszenie, do którego trafiłam przy okazji pierwszych badań. Zaczęliśmy rozmawiać, dowiedziałam się o licznych zmianach w funkcjonowaniu hostelu (nowi mieszkańcy, nowy zarząd stowarzyszenia), pojawiła się bliżej niesprecyzowana potrzeba powrotu.

Moment powrotu do hostelu okazał się z jednej strony łatwiejszy niż rozpoczęcie badania w zupełnie nowej rzeczywistości, z drugiej zaś trudny z racji zastania tego miejsca zdecydowanie innym niż poprzednio. Spotkałam wielu nowych mieszkańców⁹, ale i dwie już znane mi osoby, które w tym momencie, jak się okazało, znacznie ułatwiły mi „wejście” w teren (na wspólnym z mieszkańcami

⁹ Rotacja mieszkańców hostelu jest spora ze względu na jedną z zasad jego funkcjonowania, a mianowicie zakaz spożywania alkoholu, za co grozi usunięcie. Jednocześnie nadużywanie alkoholu stanowi jedną z głównych kwestii towarzyszących bezdomności, utrudniających próby zmiany swojej sytuacji życiowej.

spotkaniu odwołali się do mojej obecności sprzed kilku lat, świadczonej pomocy, zapewniając tym samym, że jestem *w porządku*). Kolejnym, istotnym elementem „rozpoczynania” badania było stopniowe poznawanie jednego z nowych mieszkańców, który stanowił swoisty „motor” podejmowanych w hostelu rewolucyjnych działań, zmierzających w stronę obalenia aktualnego zarządu stowarzyszenia. Zostałam włączona w odbywające się regularnie narady, mające na celu przygotowanie mieszkańców do obalenia zarządu i przejęcia władzy.

Obecność i rola badacza. Moja obecność w hostelu za czasów poprzednich rządów, ale i wkroczenie w tę rzeczywistość w momencie przygotowywania przemiany oraz pozostawanie także po zaistniałej rewolucji pozwoliła na bezpośrednie przyglądanie się zmianom, umożliwiając uchwycenie procesualności zrzeszania się członków stowarzyszenia (w większości mieszkańców hostelu) oraz przemian władzy trzech kolejnych prezesów stowarzyszenia. Dzięki temu okazało się możliwe pokazanie pewnej cykliczności przemian, co szczegółowo opisuję poniżej.

Prowadzona eksploracja, tym samym moja obecność w terenie, ulegała zmianom dyktowanym przeobrażającą się, niezwykle dynamiczną rzeczywistością badawczą. Początkowy etap był czasem w naturalny sposób przeznaczonym na poznawanie się i zdobywanie zaufania. To czas regularnych, cotygodniowych, kilkugodzinnych spotkań w hostelu. Spotkania te jednak stosunkowo szybko (po około miesiącu mojej obecności) uległy zintensyfikowaniu na skutek „zagęszczenia” aktywności podejmowanych przez mieszkańców. Ze względu na

większą dynamikę rewolucyjnych przygotowań, w których punktem zwrotnym miało być zorganizowanie walnego zgromadzenia członków stowarzyszenia (zarazem mieszkańców hostelu), a na nim obalenie zarządu i powołanie nowego, złożonego z mieszkańców, niezbędnymi okazały się częstsze spotkania (przez kolejne miesiące codzienne kilkogodzinne), jak również wielokrotne rozmowy telefoniczne.

Opisany wzrost intensywności mojej obecności spowodowany był dwoma czynnikami. Pierwszy łączył się z moją osobistą potrzebą, by być na bieżąco i nie dopuścić do zagubienia znaczących dla całego procesu wątków, tym samym bezpośrednio przyglądać się i towarzyszyć podejmowanym przez mieszkańców działaniom, pozwalając na uchwycenie w najmniejszych detalach dynamiki przeobrażeń. Co ważne, tak intensywne „bycie” w świecie uczestników badania pozwoliło także na uchwycenie towarzyszących im emocji, budujących tę specyficzną atmosferę stanowiącą istotne tło przeobrażeń. Drugim czynnikiem była potrzeba ujawniana przez uczestników badania, którzy w emocjonujący sposób opowiadali o swoich działaniach, odczuciach w związku z zaistniałą sytuacją. Spotkania wówczas służyły wysłuchaniu relacji wydarzeń, dzieleniu się pomysłami, radzeniu się co do możliwości działania, wyładowaniu emocji, na bieżąco konfrontowaniu poszczególnych kroków. O ich potrzebie świadczy wielokrotne telefonowanie do mnie wtedy, gdy spotkanie z różnych przyczyn nie odbywało się, jak również zaraz po moim wyjściu z hostelu, jako potrzeba *przegadania nowych spraw*. Wielokrotnie podkreślali znaczenie mojej obecności podczas organizowa-

nych spotkań jako istotnego wsparcia, które motywowało ich do zmiany swojej sytuacji życiowej, jak również swoistego zaświadczenia o *prawości* ich działań, jeśli towarzyszył im *ktoś z uniwersytetu*. Tak intensywny okres trwał trzy miesiące, kończąc się przełomowym momentem zorganizowania walnego zgromadzenia i formalnym przejęciem władzy.

Kolejny okres charakteryzują przeplatające się próby stabilizowania sytuacji i regulowania działań nowego zarządu (wówczas spotkania stają się bardziej uregulowane) z próbami odzyskania władzy przez stary zarząd, walką, a więc i potrzebą częstszych spotkań. Moja obecność w tym okresie była zatem dyktowana konsekwencjami dokonanego przewrotu.

Etap kolejny ujawnia znacznie większą stabilizację, wypełnioną działaniami prowadzącymi do uregulowania spraw związanych z funkcjonowaniem stowarzyszenia i hostelu oraz zapewnienia sobie przetrwania.

Przemiana mojej roli w świecie uczestników badania z obserwatora w zaangażowanego uczestnika przede wszystkim upełnomocniła mieszkańców hostelu do działania, dając im poczucie wsparcia. Jednocześnie tak zaangażowana postawa niosła ze sobą cały bagaż emocjonalny, niezwykle istotny dla działania, co nie pozostało bez znaczenia dla wyboru metody analizowania gromadzonego materiału badawczego, jakim stała się metoda teorii ugruntowanej z jej konstruktywistycznym ujęciem, zakładającym duże znaczenie emocji oraz obowiązek ich kodowania i analizowania (Charmaz 2009).

Znaczenie kontekstu mieszanych sytuacji społecznych

Członkami objętego badaniem stowarzyszenia były osoby bezdomne oraz „domne”, na dwa sposoby pojawiające się w organizacji: jako wyraz samodzielnej inicjatywności, dołączania do bezdomnych członków stowarzyszenia, najczęściej na skutek prywatnych pobudek w postaci chęci czerpania zysku dzięki współpracy z nosicielami piętna bądź jako wyraz zaproszenia ze strony mieszkańców, poszukujących wsparcia w osobie kogoś „z zewnątrz”, reprezentującego świat „domnych” utożsamiany z większymi możliwościami, prestiżem, pozycją kogoś, z kim inni się liczą. Obserwowane przeze mnie interakcje między bezdomnymi mieszkańcami hostelu a „domnymi” członkami stowarzyszenia wydawały się przebiegać w kontekście mieszanych sytuacji społecznych, czyli tych „(...) gdy nosiciel piętna i normals znajdują się w tej samej sytuacji społecznej, w bezpośredniej fizycznej współobecności” (Goffman 2005: 44).

Moje badanie ujawnia mechanizmy stygmatyzacji zarówno w interakcjach między bezdomnymi a „domnymi” (stąd wyróżniam zewnętrzny kontekst mieszanych sytuacji społecznych oraz stygmatyzację zewnętrzną), jak również, wbrew powszechnemu przekonaniu, w interakcjach, w których partnerami są wyłącznie bezdomni, kiedy dochodzi do różnicowania się między nimi interesów (stąd mowa o wewnętrznym kontekście mieszanych sytuacji społecznych oraz stygmatyzacji wewnętrznej). Ta konkluzja wydaje się być spójna z wnioskami E. Goffmana, którego zdaniem, „normals i napiętnowany to nie osoby, a perspektywy” (2005: 181–182), zaś piętno ma charakter relacyjny.

Jednocześnie moje badanie ujawnia dwojakie rozumienie kontekstu mieszanych sytuacji społecznych. Pierwsze znaczenie zakłada powoływanie kontekstu w przebiegach interakcji, ich dynamice, bo tam przyznawane jest piętno. Drugie znaczenie kontekstu dla nosiciela istnieje niejako poza interakcją z innymi. Wyraża się w ciągłym budowaniu strategii przed podjęciem działania, rozważaniu wariantów przebiegu komunikacji i planowaniu sposobów jej kontroli. To „sposobienie się” do interakcji, zachodzące w świadomości nosiciela na skutek zdecydowanie bogatszych u bezdomnych doświadczeń biograficznych bycia obsadzonym w roli napiętnowanego. Tym samym w ich świadomości kontekst mieszanych sytuacji społecznych jest czymś trwałym, obecnym poza interakcją z innymi.

Teoretyczno-metodologiczna perspektywa badania

Perspektywą oglądu eksplorowanej rzeczywistości stał się symboliczny interakcjonizm (Blumer 1969; Mead 1975). W paradygmacie interpretatywnym teoria nie służy późniejszej weryfikacji, ale wskazuje obszar teoretycznych inspiracji, przyjmując postać pojęć „uczulających” (*sensitising concepts*) (Blumer 1969). Koncepcjami przyjmującym w niniejszym badaniu postać owych pojęć, a przy tym zainspirowanymi przez analizowany materiał stały się: koncepcja(e) tożsamości w ujęciu interakcyjnym (Strauss 1969; Brittan 1977; Bokszański 1989; Melchior 1990; Bleszyńska 2001); koncepcja piętna E. Goffmana (2005); koncepcja dramaturgiczna (Goffman, 2000); interakcja strategiczna (Goffman 1969); bezdomność w ujęciu interakcyjnym (Wujcicka 2008).

Przedmiotem badania stał się proces stowarzyszania się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych. Problem główny zarysowuje się w postaci dwóch pytań, nawiązujących odpowiednio do celu poznawczego, jak i praktycznego: „Jakie są interakcyjne reguły konstruowania ładu społecznego stowarzyszenia współtworzonego w kontekście mieszanych sytuacji społecznych?“, „Jakie są trudności w procesie stowarzyszania się oraz możliwości ich przekraczania z perspektywy bezdomnych?“.

Celem poznawczym badania była rekonstrukcja procesu stowarzyszania się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych oraz trudności w przebiegu tego procesu definiowane z perspektywy osób bezdomnych. Celem praktycznym badania była natomiast próba wypracowania praktycznych wskazań dla przekraczania trudności w procesie stowarzyszania się przebiegającego w ramach kontekstu mieszanych sytuacji społecznych.

Wykorzystaną w badaniu metodą była metoda generowania teorii ugruntowanej, z jej konstruktywistycznym ujęciem (Charmaz 2009), która wyznaczała także sposób analizy gromadzonego materiału. Zastosowaną techniką była obserwacja przeżywana (Radlińska 1961) jako – w moim odczuciu – naturalna droga prowadzenia badań społecznie zaangażowanych. W naturalny sposób, bez możliwości wyodrębnienia i sztucznego oddzielania od siebie, obejmuje prowadzone, regularnie powtarzane wywiady swobodne, indywidualne (z kolejnymi prezesami stowarzyszenia, bezdomnymi – mieszkańcami hostelu, „niebezdromnymi“ członkami stowarzyszenia), wywiady grupowe z mieszkańcami hostelu, obserwację uczestniczącą, udział w zebraniach, walnych zgro-

madzeniach, dyskusjach mieszkańców oraz analizie dokumentów takich jak formalne pisma dotyczące działalności stowarzyszenia, korespondencję między mieszkańcami a odwoływanymi prezesami.

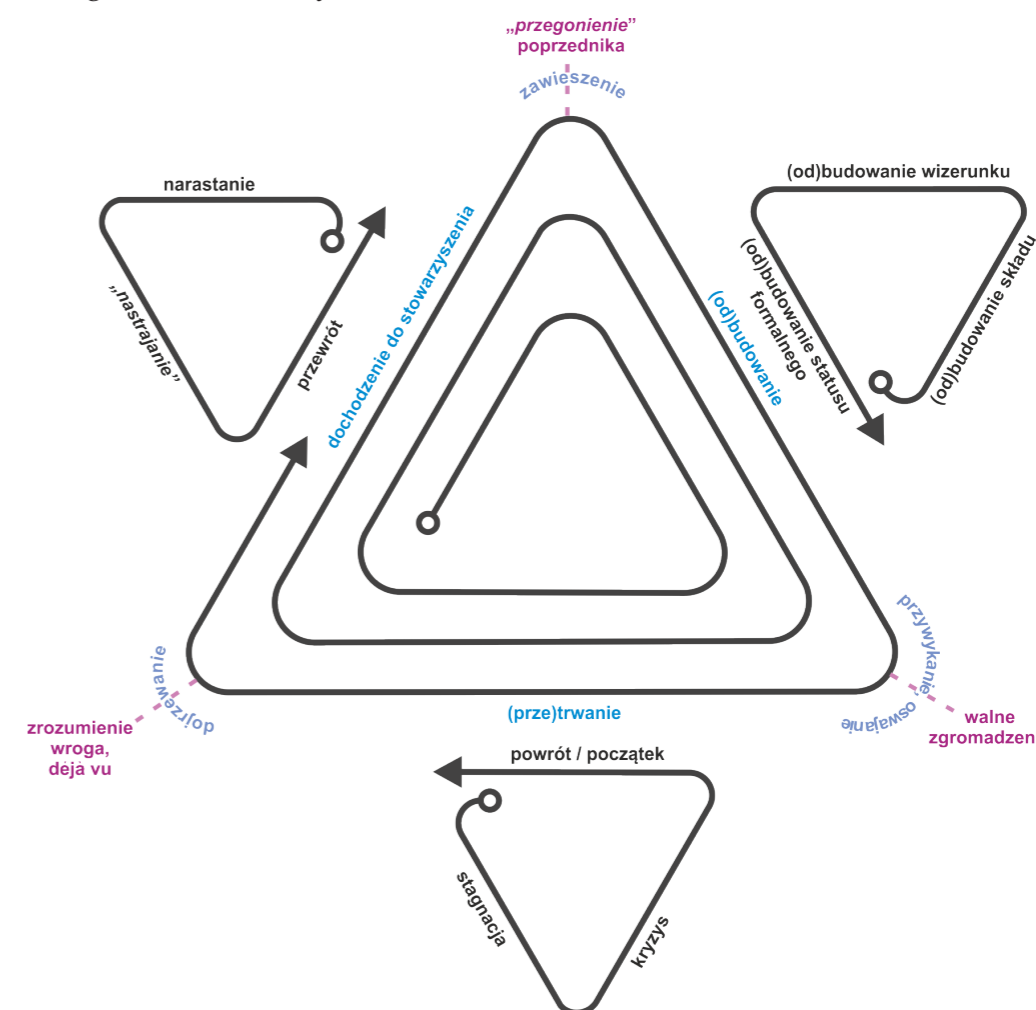
Rekonstrukcja procesu stowarzyszania się

Rekonstrukcja procesu stowarzyszania się ujawnia trzy fazy składające się na jego przebieg. Są nimi: **dochodzenie do stowarzyszenia**, **(od)budowanie**, **(prze)trwanie**. „Spiralność” trójkąta, w który wpiśałam wymienione fazy (patrz rycina 1), obrazuje wygenerowaną w badaniu teorię dotyczącą ciągłości biograficznej stowarzyszenia, symbolizując powtarzalność cyklu, podobieństwo dynamiki zmian prowadzących do objęcia władzy przez kolejnych trzech przywódców: *założyciela*, *uzurpatora* i *wybawiciela*¹⁰. Prezentacja ich indywidualnych biografii pokazuje, że początkowo każdy z nich budował swoją tożsamość na bazie „odcięcia się” od poprzedników, choć analiza materiału ujawnia, że niebawem powielane były schematy interpretacyjne poprzednika¹¹. *Kat staje się ofiarą*, jak podkreślali niektórzy mieszkańcy.

¹⁰ W analizie przywołuję niejednokrotnie *in vivo codes* (Glaser, Strauss 1967), czyli pojęcia zaczerpnięte bezpośrednio z języka uczestników badania, co przybliżyć ma atmosferę eksplorowanej rzeczywistości, lepiej ją obrazując (w tekście pisane kursywą). To określenia, których mieszkańcy używali zarówno w relacji ze mną, jak i interakcjach między sobą, którym towarzyszyłam. Wygenerowane w badaniu kategorie w tekście zostały pogrubione, zaś kryteria ich wyodrębniania – pogrubione i zapisane kursywą.

¹¹ Jak opisywałam powyżej, miałam możliwość towarzyszenia przemianom władzy w stowarzyszeniu za czasów rządów trzech kolejnych jego prezesów (trzy kolejne cykle władzy), dzięki czemu możliwa była rekonstrukcja tegoż procesu, a co za tym idzie – odkrycie pewnej cykliczności przemian, na którą wskazywali sami uczestnicy badania, niejednokrotnie odwołując się i porównując obserwowane zjawiska czy doświadczane mechanizmy do tych minionych, za czasów poprzedniej władzy (*Już tak było za czasów założyciela, Już to przerabialiśmy*). Niejednokrotnie też odwoływali się do opisywanych przez G. Orwella (2011) w *Folwarku zwierzęcym* przemian władzy czy raczej zmian rządzących przy niezmiennym ideologii sprawowania władzy.

Ryc. 1. Ciągłość biograficzna stowarzyszenia



Źródło: opracowanie własne.

Każda z głównych faz procesu stowarzyszania się wewnątrz różnicuje się na kolejne subfazy kryjące w sobie szczegółowy bieg zdarzeń. W ramach każdej z nich zrekonstruowałam konkretne strategię, które rozumiem jako długofalowy plan działania; jednocześnie sposób, w jaki ten plan zostanie osiągnięty, określany jest poprzez taktyki przyporządkowane konkretnej strategii.

Dochodzenie do stowarzyszenia

Dynamikę przebiegu opisywanej fazy wyznaczają subfazy: **narastania**, **nastrajania** i **przewrotu**.

Narastanie

W subfazie tej wyodrębniłam dwa wymiary: **narastanie** nowych **możliwości** oraz **narastanie napięcia**. Narastanie możliwości wiąże się z pojawieniem się w stowarzyszeniu *świeżego podmuchu* w postaci *nowego mieszkańca* – *wybawiciela*, w którego *więzienną biografię* wpisany jest bunt wobec niesprawiedliwego traktowania. Narastanie napięcia wiąże się z kolei z coraz bardziej dotkliwym dla mieszkańców hostelu traktowaniem ich przez aktualnego przywódcę – *uzurpatora* (poniżanie, zawłaszczanie dóbr od sponsorów, wysługiwanie się), jak również

uaktywnianymi przez konflikt przemianami kontekstów świadomościowych (Glaser, Strauss 1964: 669–673), głównie w kierunku udawanego bądź zamkniętego, wiązanych z grą, ukrytą celowością, interesownością, donosicielstwem, mistyfikacją aktorów, spiskiem.

Nastrajanie – interakcyjna praca nad stawianiem się przywódcą

W ramach *nastrajania* wyróżnić można **pracę własną nowego** oraz **pracę „innego znaczącego”**. Miały one miejsce w czasie przygotowania się do przejścia władzy, osvajania się z sytuacją, koncentrując się na podejmowaniu decyzji znaczących dla dalszych losów stowarzyszenia.

Praca własna nowego – *wybawiciela*

Obejmuje te działania, które on sam podejmuje w celu przygotowania samego siebie do konkretnych aktywności na rzecz stowarzyszenia. Chodzi tu o **pracę nad autoprezentacją** oraz **pracę nad znaczeniem stowarzyszenia dla przywódcy**. Praca nad autoprezentacją obejmuje pracę nad samym sobą (poprzez konstruowanie autoprezentacji *lepszego, silnego, nieidioty* oraz działania kamuflujące: *sprawianie wrażenia bałaganu* bądź *świetnie przygotowanego*), ale i pracę nad *czarnym pijarem* drugiego, czyli osoby zdefiniowanej w konkretnej interakcji jako aktualny wróg. Praca nad znaczeniem stowarzyszenia dla przywódcy obejmuje celowość jego włączania się w działanie, ujawniając przesłanki wspólnotowe (dbałość o mieszkańców i walka o sprawiedliwość) i indywidualne (potrzeba odwetu i „odczarowanie” przeszłości).

Praca „innego znaczącego”

Stanowi interakcyjną pracę nad stawianiem się przywódcą, dokonywaną przez innego mieszkańca – znaczącego dla przyszłego przywódcy. Realizowana jest poprzez taktykę *nagabywania – podziemnej pracy bohatera w tle*. Polega na bezpośredniej pracy nad osobą w celu przekonania jej do stawienia oporu względem aktualnego prezesa i tym samym poprowadzenia tą drogą pozostałych mieszkańców. Zakłada *nagabywanie* nastawione na pozyskanie (*urobienie go na przywódcę*) i *zdiagnozowanie nowego*, na gromadzenie wiedzy oraz na budowanie przyszłości.

Przewrót

Subfazy narastania i *nastrajania* prowadzą do misternie konstruowanego przewrotu. Jego przebieg zakreśla podejrzliwy kontekst świadomościowy wypełniający interakcje wewnątrz hostelu – pomiędzy mieszkańcami, którzy mówią o teorii spisku, *podjeżdżaniu wszystkich o wszystko*, jak i na zewnątrz. Szczegółowa analiza subfazy przewrotu wymaga zaprezentowania: **ścieżek przejmowania władzy, strategii walki o władzę w stowarzyszeniu** oraz **strategii adaptacyjnych mieszkańców w czasie przewrotu**.

Ścieżki przejmowania władzy przez *wybawiciela*

Uszczegóławiane są przez dwie istotne kategorie: **rewolucja na kanwie manipulacji**, oparta na stwarzaniu pozorów posiadania dowodów nieprawidłowości działań przeciwnika, by tym samym sprowokować go do popełniania błędów, skutkując rzeczy-

wistym wyposażeniem się w materiał świadczący na jego niekorzyść, oraz **suflerowanie**, czyli instruowanie mieszkańców, *jak należy zeznawać* (zachowując spójną wersję wydarzeń) podczas przesłuchań na policji w związku ze złożonym na prokuraturę oskarżeniem wobec działań *uzurpatora*.

Strategie nastawione na „walkę” o władzę w stowarzyszeniu

Strategie te, służące obaleniu rządów *uzurpatora* i przejęciu władzy, zgodnie z kryterium *celowości ich zastosowania* dzielą się na **strategie ofensywne** oraz **strategie defensywne**. Strategie ofensywne zakładają atak na przeciwnika. Dzielą się na: strategię *przysposabiania* do walki (taktyki pracy nad informacją: taktyka *narad wojennych*, taktyka wywiadu *ekipy zwiadowczej*) oraz strategię przeprowadzenia ataku (strategia pierwszeństwa oparta na uprzedzaniu działań przeciwnika oraz strategia *przybicia do muru* polegającą na „osaczeniu” przeciwnika, pozbawiając go tym samym możliwości ruchu). Z kolei strategie defensywne służą obronie przed przeciwnikiem, polegają na gromadzeniu zaplecza, które mogłoby zdecydować o zwycięstwie którejś ze stron. Wśród nich wyróżnić można: strategię *gromadzenia punktów* (np. poprzez prowokowanie przeciwnika do pobicia) oraz strategię *wyrównywania porachunków* (*odbijanie piłeczki*, próba *zabicia go jego własną bronią*).

Strategie adaptacyjne mieszkańców w czasie przewrotu

Wśród strategii adaptacyjnych ujawnić można te oparte na kompromisie, w postaci *zawiazania ukła-*

du, na podporządkowaniu się, w postaci służalczości, zdominowaniu relacji przez mieszkańca w formie manipulowania przywódcą oraz pozostawianiu na uboczu wpływów przywódcy – strategia *neutralności* (realizowana przez taktyki obśmiewania oraz przekuwania negatywnego w pozytywy).

Między fazami głównymi możliwe jest wyodrębnienie okresów przejściowych, ale także zarysowanie momentów przełomowych znamionujących przejścia między fazami. I tak, okres przejścia z fazy dochodzenia do stowarzyszenia do kolejnej fazy głównej – (od)budowania określić można mianem **zawieszenia**. To czas, który wydaje się towarzyszyć każdej zmianie rządów. Czas niepewności, sprzątnięcia po poprzedniku. Stąd *przegonienie* poprzedniego przywódcy oraz symboliczna wymiana zamków wyznaczają punkt zwrotny między tymi fazami.

(Od)budowanie

Kolejną fazą procesu stowarzyszenia się jest (od)budowanie, podejmujące próbę *postawienia stowarzyszenia na nogi*. Po problemach wpisanych w fazę dochodzenia do stowarzyszenia następuje moment „sprzątnięcia” i „odbudowy”. To czas budowania codzienności, dzielenia się rolami, intensywnego negocjowania ładu społecznego. W opisywaną fazę wydaje się wpisywać kolejna triada: **(od)budowanie składu, (od)budowanie wizerunku, (od)budowanie statusu formalnego**. Proces (od)budowania stowarzyszenia w kontekście mieszanych sytuacji społecznych przyjmuje charakter precyzyjnie konstruowanej pracy interakcyjnej wykonywanej przez poszczególnych aktorów.

(Od)budowanie składu

(Od)budowanie składu zakłada **pracę nad czyszczeniem, pracę nad dopełnianiem, pracę nad przywiązaniem**.

Praca nad czyszczeniem

Koncentruje się na pozbywaniu się z grona stowarzyszonych wszystkich członków z jakichś względów „zbędnych” czy niewygodnych. Kryterium **rodzaju zbędności** jest podstawą dla wyróżnienia podkategorii: **pozbywania się niewygodnych** (posiadających za dużą wiedzę, stawiających się, pretendujących do stołka prezesa czy też tracących zaufanie przywódcy) oraz **pozbywania się „bezużytecznych”** (bez korzyści dla stowarzyszenia oraz „bez zaangażowania” na jego rzecz).

Realizacji opisanej powyżej pracy nad **czyszczeniem** składu stowarzyszenia służą **taktyki ograniczania dostępu**, rozumianego jako utrudnianie bądź ograniczanie komunikacji mieszkańców ze światem poza hostelem. Ze względu na kryterium **rodzaju ograniczenia** wyróżnić można **taktyki ograniczające przepływ informacji** (gadki o pogodzie – unikania rozmów na temat podejmowanych działań, mylnej definicji – strategicznego przekazywania mylnych informacji na temat działań) oraz **taktykę ograniczającą bezpośredni kontakt** (poprzez bezpośrednie zakazanie spotykania się bądź też poszukiwanie *haków* obciążających przeciwnika).

Praca nad dopełnianiem

Ma dwojaką celowość. Po pierwsze stanowi próbę uzupełniania pustych miejsc powstających na

skutek usunięcia osób poprzez *czyszczenie* składu. Po drugie chodzi o dobieranie do stowarzyszenia osób z jakichś względów przydatnych, korzystnych. Zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku strategia ta opiera się na strategicznym, celowym i niezwykle precyzyjnym dobieraniu w szeregi stowarzyszenia odpowiednich osób, które *mają coś do zaoferowania, na które jest popyt*. Kryterium różnicującym opisywaną strategię jest zakładana **trwałość włączenia** w grono stowarzyszonych, ujawniając podkategorie: **wbudowywania członków** oraz **obudowywania się pionkami**.

Wbudowywanie członków to *dopełnianie* składu poprzez celowy dobór konkretnych osób, obsadzając je w roli członków stowarzyszenia, w tym zarządu. Strategia ta różni się od opisywanej poniżej strategii *obudowywania się* pionkami. Zakłada względnie trwałe wprowadzenie osób, nie zaś ich sytuacyjne dobieranie w zależności od aktualnego zapotrzebowania. *Wbudowywanie*, dzięki kryterium **docelowego przeznaczenia dobieganych osób**, dzieli się na **wbudowywanie w szeregi zarządu** oraz **wbudowywanie w szeregi członków zwykłych**.

Wbudowywanie w szeregi zarządu polega na dobieraniu do zarządu stowarzyszenia osób znaczących, czemu przyświeca troska o przyszłość stowarzyszenia (*wbudowywanie na stałe* bądź na dłuższy okres). Osoby znaczące w świecie poza stowarzyszeniem werbowane są na stanowiska członków zarządu bądź też członków honorowych. Istotą jest pozyskanie dla stowarzyszenia osób o wysokim statusie społecznym, ale i potrzeba zróżnicowania osób, wychodząc poza grono bezdomnych, co ma *zapewnić przetrwanie*.

Wbudowywanie w szeregi członków *zwykłych* stanowi solidnie zaprojektowaną strategię celowego dobierania odpowiednich kandydatów. Proces ten ma dwa etapy. Po pierwsze **rekrutację „nowego”** (kryterium opłacalności – dochody, umiejętności, znajomości; przeszłości – *bez konszachców* z poprzednim przywódcą, „z” bądź „bez” przeszłości więziennej; osobowości – bez problemów bądź słabi, którymi *łatwiej jest rządzić*), po drugie, **procedurę wejścia do stowarzyszenia** (rozbudowana rekrutacja – *casting*). Istotne znaczenie ma tutaj taktyka *karty przetargowej* (przyjęcie do hostelu kobiety z dwiema córkami, bo *dzięki nim uda się coś uzyskać dla bezdomnych*).

Obudowywanie się pionkami polega na celowym, sytuacyjnie dyktowanym dobieraniu osób istotnych dla stowarzyszenia. To praca nad sprzymierzeńcami. Liczy się aktualny popyt, niekiedy chwilowy, ujawniany w konkretnym interakcyjnym rozdaniu. Pojęcie „pionka” odsyła do interakcji strategicznej E. Goffmana (1969), zdradza instrumentalne traktowanie i przeznaczenie osoby. Różnicuje je kryterium **celowości zastosowania**, wyróżniając: **pionki zapewniające jakość** (od prawości, wiarygodności, godności życia) oraz **trwałość stowarzyszenia** (zapewniające siłę, rozgłos).

Wśród taktyk służących realizacji opisywanej strategii na szczególną uwagę zasługują: **taktyka pospolitego ruszenia** (werbowanie do współpracy wszystkich, którzy w przeszłości mieli do czynienia ze stowarzyszeniem) oraz **taktyka wspólnego wroga** (gdzie motywacją staje się chęć odwetu na prezesie).

Praca nad przywiązaniem

Jest swoistym następstwem dwóch poprzednich. Zakłada zawiązanie silnych relacji z osobami związanymi ze stowarzyszeniem. Celem *przywiązania* miało być połączenie, utrzymanie we wspólnocie, związanie mieszkańców najpierw z hostelem, a w konsekwencji także i stowarzyszeniem. Tymczasem paradoksalnie doszło do nieprzewidzianych przez *wybawiciela* konsekwencji tak projektowanego działania. Stopniowo prowadziło do różnicowania mieszkańców, ich demoralizacji, co dało początek wewnętrznemu rozłamowi. Kryterium tego różnicowania stanowił **stopień uprzywilejowania** mieszkańców. *Wybawiciel* stopniowo rezygnował z rygorystycznej kontroli przestrzegania zasad przez mieszkańców (większe przywileje, wspólne spożywanie alkoholu, zwalnianie z konieczności dokonywania opłat za pobyt w hostelu). Warto dodać, że rezygnacja z tych zasad konstruowana była interakcyjnie, nie obowiązując w tym samym stopniu każdego z mieszkańców. *Przywiązując* ich, zdawał się bazować na ich pokusach, dając im to, czego od dawna im zabraniano, a co niewątpliwie stanowiło istotny element ich funkcjonowania.

Taktyką realizującą pracę nad *przywiązaniem* jest, podobnie jak to miało miejsce przy pracy nad *czyszczeniem*, **taktyka poszukiwania haków**. Tym razem jednak celowość ich gromadzenia jest odmienna. Chodzi tu o pozyskanie takich *haków*, które mogłyby nie tyle pozwolić na pozbycie się osoby ze stowarzyszenia, ile zatrzymać ją, *przywiązać* na dłużej, w czym z jakichś przyczyn przywódca upatrywał swojego interesu.

(Od)budowanie wizerunku

Na (od)budowanie wizerunku składają się takie działania członków stowarzyszenia, których celem jest wypracowanie na zewnątrz obrazu organizacji *w porządku*. Jest pracą odpierającą taktyki degradacyjne oparte na stygmie. Staje się definiowaniem społecznej tożsamości stowarzyszenia, silnie kontekstualizowanej antycypacją odbioru społecznego ich działań przez pryzmat stygmy. Podejmowana praca koncentruje się wokół *domykania przeszłości* (rozwiązywanie problemów z przeszłości za czasów poprzednich rządów – taktyka niszczenia symboli oraz *prania brudów po byłym*), *dachowania* (tworzenia warunków bytowych – *odpicowanie*), *pracy nad relacjami* (naprawa trudności komunikacyjnych, nawiązanie nowych z osobami pomocnymi – taktyki: *prania brudów w swoim sosie, inwestycji w przyszłość, niepodpadania oraz przeciwstawnej cechy*) oraz *pozyskiwania* (obejmuje starania mieszkańców na rzecz otrzymania wsparcia, zazwyczaj materialnego, od osób „domnych” – strategia konstruowania autoprezentacji *biednego* – w sensie materialnym i symbolicznym – pokrzywdzonego przez los; taktyki: *sztampowej opowieści o krzywdzie* oraz taktyka *odręcznej wiarygodności*).

(Od)budowanie statusu formalnego – interakcyjna praca nad *walnym*

Upragnionym momentem przejścia władzy (w rozumieniu formalno-prawnym) miał być moment zorganizowanego przez mieszkańców walnego zgromadzenia członków stowarzyszenia. Ich podniecenie ujawniało się nie tylko poprzez podjęte działania przygotowujące (zaopatrzenie w *piórki od prawości*, zorganizowanie *pospolitego ruszenia*),

ale również poprzez sposób prowadzenia zebrania i towarzyszące im zabiegi podnoszące jego wiarygodność. Tak reżyserowany spektakl zaczyna przebiegać dwutorowo. Z jednej strony ujawnia próbę działania *na prawie* (zaproszenie prawnika, protokolowanie itp.). Z drugiej strony odsłania znaczącą warstwę niedomówień, niepewności, wątpliwości co do statusu mieszkańców i ich możliwości oddawania głosów czy konieczności decydowania w stosunku do osób zupełnie mieszkańcom nieznanych.

Okres przejściowy między fazą (od)budowania a fazą (prze)trwania określić można mianem **oswajania, przywykania** do „nowej” codzienności. To czas przyzwyczajania się do zmiany. Swoistym punktem zwrotnym jest tutaj zorganizowanie walnego zgromadzenia, czyli formalnego przejścia władzy przez *nowego*.

(Prze)trwanie – „folwark zwierzęcy”, czyli rzeczywistość po przewrocie

Ciągłość przemiany jak folwark zwierzęcy, jak zwykli komentować niektórzy spośród mieszkańców. Analiza zgromadzonego materiału ujawnia analogię aktualnych wydarzeń do mechanizmów zmiany układów władzy Orwella – choć początkowo widać było znaczną różnicę w stosunku do rządów poprzedników, w ostateczności doszło do swoistego *zatożenia kręgu* i powrotu do dawnych mechanizmów. Wyróżnić można trzy subfazy: **stagnacji, kryzysu i powrotu**.

Stagnacja – *przywykanie*

To czas *oswajania się* z zaistniałą sytuacją, próba uczenia się życia bez oddechu tyraństwa za plecami.

Charakteryzuje się kilkoma cechami, ujętymi w następujące kategorie: **cisza i spokój**, czyli *krajobraz po burzy* (brak nerwówki jednoznaczny z brakiem wroga), **demokratyzacja życia** (organizowania spotkań, jawności podejmowanych działań oraz otwartości w wyrażaniu swojego zdania) oraz **(za)angażowanie – współodpowiedzialność za miejsce versus „(nie)robienie”**. W ramach współodpowiedzialności za miejsce mieszkańcy *wychowują się* wzajemnie, co polega na interakcyjnej pracy nad zmianą tożsamości drugiego. *Wychowywanie* drugiego nie przebiega w sposób klarowny dla niego czy widowni. Przyjmuje formaty *zarzucania sideł, budowania podstępów czy prowokacji w celach wychowawczych*. Atmosferę „(nie)robienia” buduje pozostawanie *bez zajęcia*, bez pracy, która mogłaby strukturyzować codzienność mieszkańców. Wykorzystywane są następujące strategie: unikania (taktyka *na lisa*, *na nie umiem*, *klejenia idioty*, *nie dam rady*, *zarobiony jestem*, *końca pracy*), *nie wychylania się* (ukrywania wiedzy) oraz *przegadywania życia* (wypełniania codzienności plotkami, opowieściami z przeszłości).

Kryzys – *republika recydywa*

Kryzys charakteryzuje się brakiem napięcia, rozluźnieniem zasad i reguł, *solidarnością w picciu*, wprowadzeniem rządów osób z przeszłością więzienną (*republika recydywa*). Konsekwencjami zaistniałego kryzysu stało się: **zachwianie wizerunku, zwątpienie przywódcy, stopniowe oddemokratyzowanie**. Opisane mechanizmy ujawniają znamiona instytucji totalnej (Goffman 2006), nabierając mocy w kolejnej subfazie powrotu/początku. Coraz sil-

niejsza kontrola czy zakaz rozmawiania wyraźnie wskazują, że stowarzyszenie zaczyna służyć wyciszeniu jego członków, nie zaś „oddaniu im głosu”. Konstruowane w tym okresie interakcje coraz częściej przebiegają w podejrzliwym i udawanym kontekście świadomościowym.

Powrót/początek – *świnia chodząca na zadnich nogach*

Historia wydaje się *zataczać krąg*. „Nowa”, wywalczona rzeczywistość do złudzenia przypomina mieszkańcom rządu poprzednich władz stowarzyszenia. Przeprowadzony przewrót wydaje się zatem prowadzić do zmian samych liderów, nie zaś systemów czy łączących się z nimi ideologii. Mieszkańcy dokonaną zmianę porównują do *starych łat w nowym obleczeniu*. „Przetrawłość” systemu dostrzegalna jest w następujących kategoriach: **myślenia po prezesowemu** (poglądy aktualnych prezesów przypominają znane mieszkańcom mechanizmy sprawowania władzy: styl zarządzania, ideologię i sposób myślenia poprzednich przywódców), **starej gwardii** (pozostawanie w zarządzie osób, które obecne były za czasów poprzedniej władzy, co budzi negatywne skojarzenia osób z zewnątrz) oraz **przekładalności perspektyw** („odcinający się” dotąd od rządów poprzedników *wybawiciel* zaczyna odczuwać zrozumienie względem poprzedników, usprawiedliwiając ich działania, a wkrótce także i swoje niezwykle do nich zbliżone).

Faza (prze)trwania płynnie przechodzi w fazę dochodzenia do stowarzyszenia (dołączania kolejnego *nowego*, ale i mentalnego dochodzenia samych mieszkańców do konieczności dokonania zmian).

Okres między fazami określić można mianem **dojrzenia** do kolejnego (z nadzieją: tego ostatecznego) przewrotu. Punktem zwrotnym jest tu odczucie przez mieszkańców *déjà vu* w kwestii podobieństwa aktualnych losów stowarzyszenia do tego, jak było za czasów poprzedniej władzy oraz zrozumienie i usprawiedliwienie przez aktualnego przywódcę działań swoich poprzedników.

Stygmatyzacja, kontekst mieszanych sytuacji społecznych i praca nad piętnem w procesie stowarzyszenia się

Podsumowując, w opisanych strategiach i taktykach zauważyć można elementy wspólne ich dynamice, niezależnie od faktu, iż zostały uchwycone w innych fazach procesu. Przyczyną jest znaczenie, jakie dla przebiegu stowarzyszenia się ma stygmatyzacja. Za E. Goffmanem (2005) rozumiem ją jako proces nadawania piętna na skutek rozbieżności między wirtualną tożsamością społeczną nadaną w powierzchownym kontakcie a ujawniającą się w interakcji tożsamością rzeczywistą.

Poszukując prawidłowości w interakcyjnej dynamice procesu stowarzyszenia się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych, posłużyłam się koncepcją **pracy nad piętnem** (Goffmana 2005), rozumianej jako zarządzanie piętnem. Z jednej strony zarządzanie piętnem stanowi środek w wewnętrznych walkach o władzę w stowarzyszeniu, podczas której wykorzystywane są strategie i taktyki, które zostały opisane powyżej; z drugiej zaś jest podstawą interakcji z „domnymi” członkami stowarzyszenia, jak również szerszym społeczeństwem poza stowarzyszeniem. Goffman zwrócił uwagę na pracę pomijania

oraz zakrywania. Moje badanie pozwoliło uszczegółwić propozycję Goffmana o konkretne taktyki, ale także poszerzyć ją, wpisując w szersze wygenerowane kategorie obrazujące rodzaje podejmowanej pracy: pracę unieważniania, pracę uwydatniania (manifestowania), pracę zawieszania oraz pracę zapożyczania piętna; każdą wewnątrznie doszczegóławiając poprzez konkretne strategie czy taktyki.

W tym miejscu decyduję się zaprezentować tylko nieliczne spośród wielu przykłady pracy nad piętnem podejmowanej w poszczególnych subfazach procesu stowarzyszenia się.

Praca unieważniania piętna

Praca unieważniania piętna zakłada spychanie piętna na dalszy plan toczącej się interakcji. Jej realizacja przebiega poprzez dwie **strategie: pomijania** oraz **zakrywania** piętna.

Strategia pomijania piętna zakłada kompensowanie pewnych braków atutami w innych sferach życia (taktyki nadrabiania) oraz pomijania piętna poprzez „wtopienie się” w tłum (taktyki *bycia przezroczystym*, inaczej – niewychylania się). Przykład ją obrazujący ma miejsce w fazie dochodzenia do stowarzyszenia, subfazie *nastrajania*. *Wybawiciel*, konstruując autoprezentację *nieidioty*, wykorzystuje taktyki nadrabiania w postaci bycia „hiper”: hiperprzygotowanym, hiperpoprawnym. Zorganizował *spotkanie na szczycie z najtęższymi głowami miasta* (wiceprezydentem, dyrektorem MOPS-u¹², radnymi, dyrektorem Wydziału Budynków i Lokali) w celu

¹² Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

opracowania planu wsparcia dla stowarzyszenia. Jednocześnie antycypuje postrzeganie jego osoby jako *idioty*, z którym nie warto rozmawiać, przez co precyzyjnie przygotowuje się do rozmów (narada przed spotkaniem, zlecenie współpracownikom rozpoznania sylwetek zaproszonych gości), zapobiegając popełnieniu błędów i w konsekwencji odczytaniu go jako *niekompetentnego*.

Strategia zakrywania piętna dotyczy nie tylko osób dyskredytowanych (których piętno nie jest od razu widoczne), ale też zdyskredytowanych (Goffman 2005: 143). Chodzi o pomniejszanie znaczenia piętna bądź odwracanie od niego uwagi. Wykorzystywane w tym celu taktyki odnaleźć można w fazie (prze)trwania, subfazie kryzysu. Poprzez taktykę przeciwstawnej cechy *wybawiciel* koncentruje uwagę partnerów wokół swojej siły, zamiast wokół piętna, stosując *przykładowe lekcje*, a więc *pokazowe wyrzucenie* z hostelu jednego z mieszkańców, dając innym przestrożę – *poświęcenie jednego, by pozostali zrozumieli* (stygmatyzacja wewnętrzna między bezdomnymi). Z kolei taktyka dominacji zakłada zdominowanie interakcji przez nosiciela, nie dopuszczając piętna na pierwszy plan, co widać, gdy *wybawiciel* próbuje *zakrzywić* prokuratora i sędziego z powodu niepodejmowania przez nich „należytego” działania, odciągając uwagę od swojej karalności (stygmatyzacja zewnętrzna między bezdomnymi a „domnymi”).

Praca uwydatniania (manifestowania) piętna

Służy celowemu ujawnianiu i podkreślaniu noszonego piętna. To sprawne manipulowanie, eksponowanie go, gdy wymaga tego interes. Obrazuje ją przykład z fazy (od)budowania, subfazy (od)budowania

wizerunku. W pracy nad *pozyskiwaniem* mieszkańcy stosują strategię konstruowania autoprezentacji *biednego*. To prezentowanie siebie jako osoby, której należy się wsparcie z racji niskiego statusu społecznego. Służy temu taktyka *sztampowej opowieści o krzywdzie*, czyli przedstawianie partnerowi *podrasowanej* historii życia w celu uzyskania wsparcia. Ważne, by nie *przedobrzyć*, czyli nie tworzyć nadmierne wyprofilowanego *wyciskacza łez*. Z kolei taktyka *odręcznej wiarygodności* zakłada unikanie przygotowania elektronicznych wersji dokumentów (pomimo posiadania komputera, drukarki). Ich zdaniem tworzą *biedne stowarzyszenie*, a odręcznie wykonane pisma mają wzmacniać ten wizerunek.

Praca zawieszania piętna

Stanowi kompilację dwóch poprzednich. Polega na czasowym, okresowym zawieszaniu, unieważnianiu i uwydatnianiu piętna, w zależności od interesu (możliwa jedynie w przypadku nosicieli z tożsamością dyskredytowaną). Służącą w tym celu taktykę *niepodpadania* mieszkańcy wykorzystują między innymi w fazie dochodzenia do stowarzyszenia, subfazie przewrotu. *Powstrzymują się* od używania cechy ich dyskredytującej bądź przynajmniej *nie obnoszą się z nią*. To czasowe zaprzestanie spożywania alkoholu bądź *nieobnoszenie się* z pićm w okresie dla mieszkańców najtrudniejszym, w którym znajdują się *na świeczniku* instytucji oczekujących na ich *potknięcie* podczas przejmowania władzy.

Praca zapożyczania piętna

Jest wykonywana zarówno przez normalisa, jak i nosiciela piętna. To strategiczne czerpanie korzyści

z piętna drugiego. Widoczna jest w fazie (od)budowania, subfazie (od)budowania składu.

Praca *dopełniania* w postaci *wbudowywania* w szeregi organizacji osób „po przejściach”, a unikanie silnych stanowi wyraz strategii *otaczania się słabymi, łatwymi do manipulacji, którymi łatwiej się rządzi*, jak podkreślają mieszkańcy. To nie tylko zapożyczanie ich piętna przez przywódców, ale i strategiczne „podsycanie” go w celu czerpania konkretnych zysków (celowe „utrzymywanie” w bezdomności). *Wbudowywanie* ich do zarządu pozwala na brak profesjonalizmu i popełniane przez normalisa błędy można rzucić na fakt posiadania *takich* współpracowników. Jak podkreślają uczestnicy badania, *piętno wszystko przyjmie*. Obsadzenie jednego z bezdomnych z problemem alkoholowym w roli skarbnika tłumaczyć ma trudności z dokonywaniem rozliczeń finansowych organizacji, co z niego czyni *kozła ofiarnego*, zapewniając *wybielenie się* prezesa.

Wykorzystywana tu taktyka *karty przetargowej* polega na zapożyczaniu stygmy przez nosiciela od nosicieli innej stygmy, uznając ją za *bardziej poruszającą*. Przykładem jest przyjęcie do hostelu kobiety z dwiema córkami pomimo braku odpowiednich warunków, bo *będą kartą przetargową w negocjacjach z władzami miasta, bo na kobietę z dziećmi inaczej się patrzy i dzięki nim uda się coś załatwić dla bezdomnych*.

Mechanizm zarażenia piętnem

Zarażenie piętnem przebiega w dwóch wymiarach: pierwszy zakłada przechodzenie piętna w środowisku jego nosicieli, czego przykładem może być

praca *nagabywania*, zakładająca *podziemne urabianie wybawiciela* na przywódcę. Praca ta zakładała także budowanie *planu B*, który miałby wkroczyć w życie w razie podważenia wiarygodności *wybawiciela* przez osoby „domne”. Podejmujący się *urabiania* mieszkaniec miał zatem świadomość obciążającego *wybawiciela* piętna, antycypując ewentualną porażkę obsadzania go w roli przedstawiciela mieszkańców (faza dochodzenia do stowarzyszenia, subfaza *nastrajania*).

Drugi wariant pokazuje, jak w tym przypadku piętno nosiciela – „domnego” przechodzi na normalisów – bezdomnych, obrazując dodatkowo zamianę ról. Dla przykładu rozmaite instytucje, oferując mieszkańcom wsparcie, uzależniają je od „pozbycia się” ze stowarzyszenia *uzurpatora*. Odbywająca się w fazie (od)budowania, subfazie (od)budowania wizerunku, praca nad *domykaniem przeszłości*, realizowana przez taktykę *prania brudów po byłym*, pokazuje próby „odcięcia się” mieszkańców od piętna poprzedniego przywódcy, negatywnej opinii, która przyłgnęła do stowarzyszenia z racji jego przywództwa (zapewnianie instytucji pomocowych o rozstaniu się z prezesem). Tym samym ujawnia się tu po raz kolejny relacyjność piętna i zmienność ról nosiciela i normalisa, nieprzypisanych na stałe przedstawicielom bezdomnych i „domnych”. Dodatkowym przykładem jest oferowanie wsparcia rozmaitych instytucji na rzecz mieszkańców hostelu, uzależniane od „pozbycia się” ze stowarzyszenia *uzurpatora*. *Nie będziemy wam pomagać, dopóki on tam będzie, Pomożemy, jak B. [uzurpator – MK] odejdzie*, to tylko nieliczne spośród wypowiedzi szeregu instytucji proszonych o wsparcie.

Pola interakcyjnej walki w procesie stowarzyszenia się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych

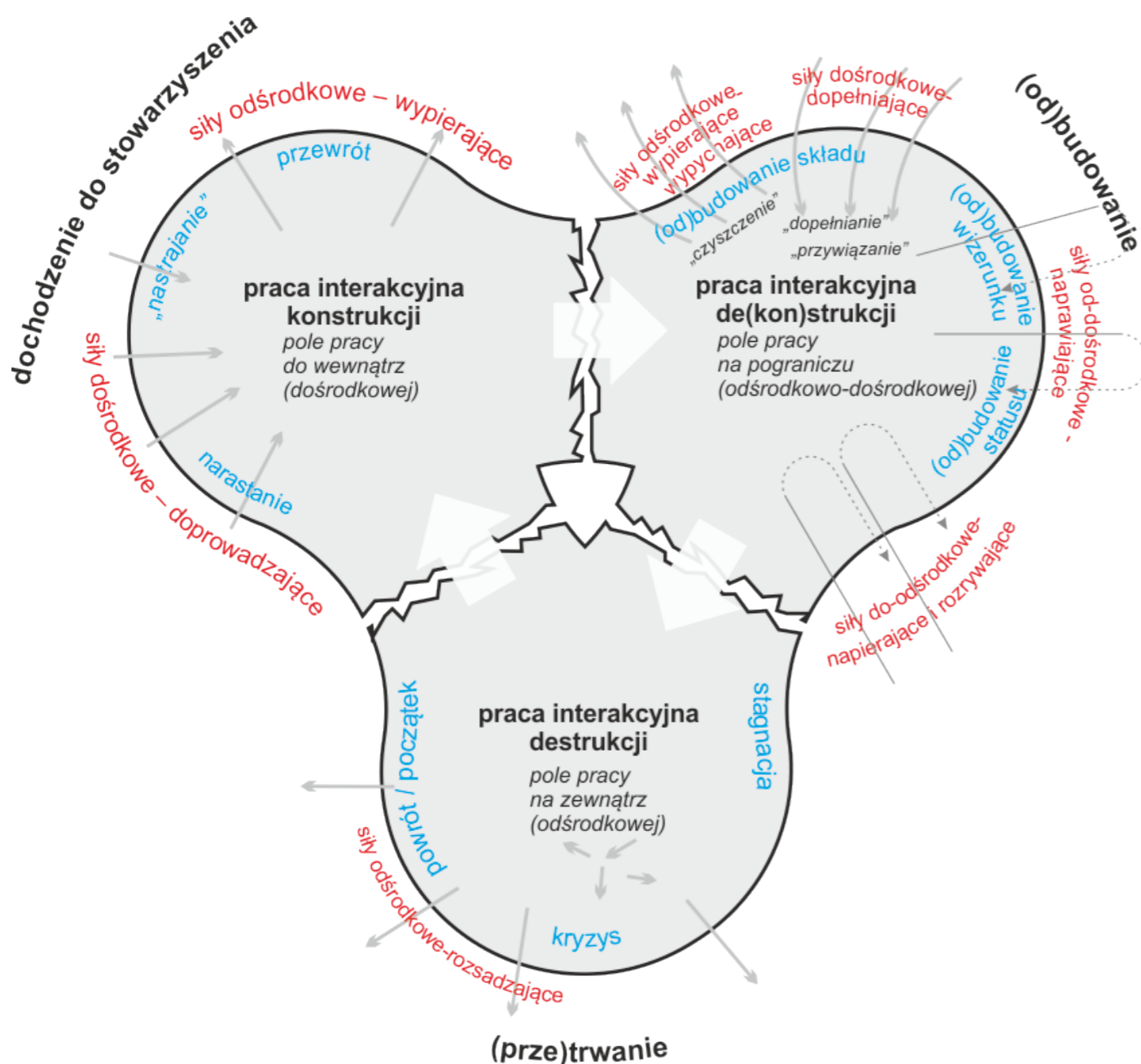
Proces stowarzyszenia się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych jawi się jako proces ciągłej walki, gdzie w poszczególnych jego fazach wyróżnić można swoiste pola interakcyjnej pracy nad stowarzyszeniem się. Faza dochodzenia do stowarzyszenia wydaje się koncentrować wokół **pracy interakcyjnej konstrukcji**. Działają tu siły dośrodkowe – doprowadzające mieszkańców do przewrotu (poprzez subfazy narastania i *nastrajania*) oraz siły odśrodkowe – wypierające, które w trakcie przewrotu ujawniają działania służące usunięciu *uzurpatora* ze stanowiska. Siły te budują pole pracy skierowanej „do wewnątrz” (dośrodkowej). Wszystko to prowadzi ku wyobrażonej przez mieszkańców nowej jakości władzy. Kolejna faza (od)budowania ujawnia **pracę interakcyjną de(konstrukcji)** z racji na różnorodność sił działających w jej przebiegu. W czasie subfazy (od)budowania składu ujawniają się siły odśrodkowe – wypierające, wypychające (praca *czyszczenia*), ale i siły dośrodkowe – dopełniające (praca *dopełniania* i *przywiązania*). Subfazy (od)budowania wizerunku i statusu formalnego stowarzyszenia są przestrzenią działania sił od-dośrodkowych – naprawiających. Choć z pozoru siły te skierowane są na zewnątrz stowarzyszenia, *de facto* ich skutki wydają się prowadzić do wewnątrz, w postaci poprawy zewnętrznego wizerunku organizacji w oczach osób znaczących. W tej fazie na uwagę zasługują także siły do-odśrodkowe – napierające i rozrywające w ramach pracy wykonywanej przez odsuniętego od władzy poprzedniego przywódcę. Jego praca od zewnątrz kierowana do wewnątrz stowarzysze-

nia ujawnia usilne próby (od)budowania władzy, co zdecydowanie nie ułatwia mieszkańcom działań związanych z (od)budowaniem stowarzyszenia. Nowy zarząd i mieszkańcy nie walczą tu zatem jedynie z próbą (od)budowania jakości stowarzyszenia, ale także z poprzednim prezesem uczepionym nierealnej już władzy. Faza ta w szczególny sposób ujawnia mnogość różnorodnych przeciwstawnych sił stojących na drodze do budowania stowarzyszenia zgodnie z pierwotnym zamysłem, ideałem. Pole pracy wykonywanej w tej fazie określić można mianem pracy na pograniczu (odśrodkowo-dośrodkowej). Trzecia faza – (prze)trwanie – zakłada **pracę interakcyjną destrukcji**. Tu siły uśpione podczas subfazy stagnacji w kolejnych subfazach kryzysu i powrotu/początku zaczynają działać odśrodkowo – rozsadzająco, które – pomimo pozornego wyciszenia i opanowania sytuacji – prowadzą do destrukcji, ujawniając powrót do dawnych, znanych już mieszkańcom mechanizmów działania władzy. Pole wykonywanej tu pracy określić można mianem pracy na zewnątrz (odśrodkowej).

Swoiste „pęknięcia” między fazami wydają się nawiązywać do punktów zwrotnych. „Pęknięcie” stanowi przejście na poziomie tożsamości, kiedy jednostka widzi siebie samego kimś innym, kiedy zmienia się jej definicja obcych. Stanowi zatem moment przemiany tożsamościowej aktorów uczestniczących. Opisane mechanizmy obrazuje rycina 2.

Sytuacja graniczna wydaje się być sytuacją wyjątkową, podczas gdy w eksplorowanej rzeczywistości zaczyna być mowa nie tyle o niezwykłości wydarzenia, procesu, ile o pewnym mechanizmie społecznym związanym z zagrożeniem władzy

Ryc. 2. Pola interakcyjnej pracy w procesie stowarzyszania się



Źródło: opracowanie własne.

(mieszkańcy mówią: *będzie to samo, już tak kiedyś było* itp.). Na przestrzeni trzech pokoleń (za czasów trzech kolejnych przywódców: *założyciela, uzurpatora, wybawiciela*) to, co się dzieje, staje się ich normą, a nie granicznością. Uczestnicy badania budują tożsamość w sytuacji konflik-

towej, w placówce, która miała być pomocową. Stowarzyszenie stanowi ich wspólną przestrzeń doświadczeń granicznych, które wydają się tworzyć scenariusz ich wspólnotowości. Konflikt immanentnie łączy się tu z kontekstem mieszanych sytuacji społecznych.

Trudności w procesie stowarzyszania się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych i wynikające z nich pytania dla praktyki

W nawiązaniu do praktycznego celu badania możliwym okazało się zrekonstruowanie trudności na drodze stowarzyszania się, definiowane z perspektywy uczestników badania. W oparciu o wspomniane trudności sformułowałam refleksje dotyczące społeczno-pedagogicznego działania jako możliwości ich przekraczania. Nie jest to jednak refleksja wyrażona językiem rozwiązań, konkretnych propozycji. Do takich potrzebny jest dystans, twórcze podejście, które – mam nadzieję – staną się moim udziałem w dalszej perspektywie rozwojowej. Badanie tak silnie zaangażowane wymaga bowiem pracy badacza nad tożsamością własną, która – będąc czasochłonną – pozwoli na uzyskanie względnej pewności, kim się jest w roli radzącego.

Tak też refleksje prezentuję w formie zasygnalizowania problemów, pytań, obszarów, w których przekraczanie winno mieć miejsce, które być może na ten moment pozostawiam – zdaję sobie z tego sprawę – więcej wątpliwości niż odpowiedzi.

Kiedy się traci moc w działaniach upełnomocniających?

Po pierwsze kiedy pojawiają się normalisi, na skutek manipulacji związanych z trudnością odczytywania wzajemnych względem siebie oczekiwań. Każdy kryzys w stowarzyszaniu się na przestrzeni lat wywoływał potrzebę zwrócenia się o pomoc do

normalisa, który niebawem z wspierającego przepoczwarał się w kata.

Po drugie kiedy pojawia się stygma w tle, na skutek czego uczestnicy badania, będąc *na cenzurowanym*, wciąż analizują sposób ich odbioru przez innych, jednocześnie interpretując uprzywilejowaną pozycję przeciwnika. Stają przed koniecznością udowodnienia swojej normalności, przez co koncentrują siły na interakcyjnej pracy nad piętnem nadawanym im w interakcjach.

Po trzecie kiedy startuje się z pułapu *nie do przeskożenia*. Demokracja ma prawo bytu, gdy podstawowe warunki bytowe są zapewnione (potrzeba zaspokojenia poczucia głodu, ciepła, bezpieczeństwa). Uczestnicy badania zostawieni sami sobie z nazbyt licznymi zadaniami, jak na samowychowywanie się poprzez stowarzyszenie, nie byli w stanie sprostać jednocześnie przytłaczającym ich obiektywnym ograniczeniom zewnętrznym. Ta wielozadaniowość zaburzyła koncentrowanie się na oddolnym budowaniu władzy.

Po czwarte kiedy przemianom towarzyszy swoiste przyspieszenie. Każda demokracja potrzebuje czasu, dochodzenia do rozumienia toczących się wydarzeń, uczenia się „nowego”, niejednokrotnie od osoby/osób z zewnątrz, wspierającej demokratyczny proces budowania. Brak takiej osoby powoduje podejmowanie działań „po omacku”. W przypadku badanego procesu widoczne jest biograficzne przyspieszenie, które może mieć katastroficzne skutki. Ujawnia się napięcie, ciągła walka o możliwość współdecydowania w ramach stworzonej przez siebie i dla siebie organizacji, za którą

kryje się walka o równe traktowanie, poszanowanie godności osoby doświadczającej trudnej sytuacji życiowej (w tym przypadku bezdomności). Brak jest stopniowego dojrzewania do podejmowanych decyzji, uczenia się demokratycznego współistnienia. Paradoksalnie liderom potrzebne jest wyjątkowe wsparcie od tych z większym doświadczeniem, ale jednocześnie nie będących interesariuszami tej rzeczywistości.

Z liderem czy bez?

Ujawnia się tu siła tych, których nie widać na pierwszym planie, choć w tle mozolnie budują demokrację. Uwaga powinna być kierowana nie tyle na wybijających się liderów, niejednokrotnie realizujących prywatne interesy, oczekujących szybkich efektów, ile na tych ukrytych, zmierzających do wspólnie zakładanych celów. Badanie pokazało obronne „kulenie się” (Goffman 2005) mieszkańców w konfrontacji z przywódcą, ze względu na antycypowanie braku szans w jego cieniu. Stąd celowe usuwanie w cień przywódców może okazać się doskonałą strategią motywowania i aktywizowania innych (por. Dudkiewicz 2013).

Jedność czy dezintegracja?

Moje badanie wydaje się podawać w wątpliwość sposób pracy socjalnej poprzez grupę wsparcia. Być może stworzenie granicznych warunków, ciągłej walki spowodować może próbę podjęcia działań na rzecz zmiany. Może słusznym okaże się pomysł celowego wprowadzenia na ścieżkę trajektorii czy też jej przyspieszenia. Degradację tożsamości osobowej zakładał M. Kotański w tworzonym Monarze czy

Markocie. W moich badaniach chodzi raczej o tożsamość budowaną w kontekście ciągłego zagrożenia dla pewnego wspólnego dzieła, o swoistą wspierającą destrukcję wobec społeczności. Być może rozbijanie wspólnoty może wzmocnić walkę o wspólną sprawę. Być może – powtarzając za mieszkańcami – musi panować *zamordyzm*, żeby uprzykrzyć trwanie w bezdomności.

Praca nad świadomością kontekstów?

Badanie podkreśla nieodzowność konfliktu, kiedy mowa jest o interakcjach na styku dwóch światów: normalsów i nosicieli piętna. Jeśli towarzyszy im konflikt, to także (w przeważającej większości) zamknięty, udawany bądź podejrzany kontekst świadomości. Być może wsparcie procesu stowarzyszania się winno koncentrować się na pracy nad kontekstem świadomości (*awareness of context work*) (Strauss i in. 1985: 139) (ochrona i próba utrzymania tożsamości, przemiany tożsamościowe w stronę otwarcia kontekstu).

Wsparcie w braku działania?

Jeśli przyjąć, że jednostka staje się nosicielem w chwili nazwania ją tak przez normalisa, to placówki pomocowe winny być określane przez zastosowanie pojęć uwrażliwiających, zamiast konkretnych terminów: „dla bezdomnych”, „dla narkomanów” i tym podobne. Być może walcząc o prawa stygmatyzowanych, *de facto* stygmatyzuje się ich podwójnie, utrwalając wizerunek, uniemożliwiając „wtopienie się” w tłum, „normalne” życie. Być może wspierającym bardziej zależy na wspieraniu niż potrzebującym tegoż wsparcia? Być może należałoby

zaakceptować fakt, że ktoś nie chce pomocy, nie potrzebuje zmian, lecz nieumoralniającego towarzyszenia mu na drodze, którą sam wybiera. Potrzebne jest „ciągłe stawianie pytań o to, jak pomagać, żeby nie szkodzić, czy pomagając nie wywołujemy przypadkiem odwrotnych skutków” (Górniak 2014: 48; por. Dudkiewicz 2013).

Praca pośrednicząca?

Być może wygenerowana teoria otwiera również przestrzeń dla „pośredniczącej” analizy dyskursu, opartej na pośredniczeniu w różnych wymiarach analizy – unikaniu opowiadania się po którejś ze stron sporu w celu „zainteresowania na rzecz polepszenia debat publicznych w całości” (Czyżewski 2009: 19)¹³.

Partycypacja czy dystans?

Demokracji potrzebny jest dystans. Według M. Mendel i T. Szkudlarka (2012) partycypacja w perspektywie krytycznej może być określana mianem „izolacji demokratycznej”, zakładającej uczestnictwo obywatelskie z dystansu, możliwe dzięki nieufności obywateli wobec zasad obowiązującego porządku. Tak postrzegany dystans i krytyczna postawa uczestników badania względem kolejnych przywódców i mechanizmów władzy zapewniają trwanie i ciągłość procesu stowarzyszania się, zmuszając do przemian i ciągłego „stawiania się” zamiast „bycia”.

¹³ Potrzebę tę ujawnia także Magdalena Dudkiewicz (2013), zajmując się medialnymi sposobami informowania o pomaganiu oraz ich wpływie na odbiór przekazywanych informacji.

Zakończenie

Różne badania krytyczne zazwyczaj dotyczą instytucji klasycznych. Wydaje się, że nikt nie „rusza” organizacji pozarządowych, gdyż te nie podlegają dyskusji, bo chroni je ideologia z nimi wiązana – demokracja. W prezentowanej pracy stowarzyszanie się opiera się na teorii humanistycznej, której w gruncie rzeczy zaprzecza, stając się pozornie humanistycznym; poszukuje wspólnotowości tam, gdzie „zamordyzm”, gdzie rozmyta wydaje się być granica między demokracją a autorytaryzmem. Stąd rezultaty badania mówią o stowarzyszaniu się krytycznie, w cudzysłowie.

Przykład bezdomności wydaje się stanowić jedynie punkt wyjścia dla uogólnienia. Tak naprawdę może to być teoria o stowarzyszaniu się, które jest specyficzne, ale nie ze względu na kwestię społeczną, lecz ze względu na określone typy interakcyjnych partnerów, ich interesy i z perspektywy tych interesów takie, a nie inne wzory komunikacyjne.

Nie jest moim celem pomniejszanie trudu organizacji pozarządowych, które dobro innych stawiają sobie za bezdyskusyjny cel, lecz raczej zwrócenie uwagi i nieodwracanie oczu od tych, które, markując szczytne ideały, jakimś kosztem realizują prywatne interesy.

Konkludując, demokracji winna towarzyszyć krytyczność, przypominając, że ład płynący z demokracji (stowarzyszania się) nie jest strukturą raz na zawsze ustaloną, lecz raczej procesem nieustannych międzyludzkich negocjacji (Mendel, Szkudlarek 2012: 211).

Bibliografia

Blumer Herbert (1969) *Symbolic Interactionism. Perspective and Method*. Berkeley, Los Angeles, London: University of California Press.

Bleszyńska Krystyna (2001) *Niepełnosprawność a struktura identyfikacji społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak”.

Boksański Zbigniew (1989) *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Brittan Arthur (1977) *The Privatised World*. London: Routledge and Kegan Paul.

Charmaz Kathy (2009) *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Przełożyła Barbara Komorowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Czyżewski Marek (2009) *Polski spór o „Strach” Jana Tomasza Grossa w perspektywie „pośredniczej” analizy dyskursu*. „Studia Socjologiczne”, t. 3, nr 194, s. 5–26.

Dudkiewicz Magdalena (2013) *Populiści dobroczynności. Medialne informowanie o pomaganiu*. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.

Ellis Carolyn, Bochner Arthur P. (1992) *Telling and Performing Personal Stories: The Constraints of Choice in Abortion* [w:] Carolyn Ellis, Michael G. Flaherty, eds., *Investigating Subjectivity: Research on Lived Experience*. Newbury Park, CA: Sage, s. 79–101.

Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (1964) *Awareness Contexts and Social Interaction*. „American Sociological Review”, vol. 29, no. 5, s. 669–679.

Glaser Barney G., Strauss Anselm L. (1967) *The Discovery of Grounded Theory. Strategies for Qualitative Research*. Chicago: Aldine.

Goffman Erving (1969) *Strategic Interaction*. New York: Ballantine Books.

Goffman Erving (2000) *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Przełożyli Helena Datner-Śpiewak, Paweł Śpiewak. Warszawa: Wydawnictwo KR.

Goffman Erving (2005) *Piętno. Rozważania o zranionej tożsamości*. Przełożyły Aleksandra Dzierżyński, Joanna Tokarska-Bakir. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.

Goffman Erving (2006) *Charakterystyka instytucji totalnych*. Przełożył Zbigniew Zwoliński [w:] Aleksandra Jasińska-Kania i in., red., *Współczesne teorie socjologiczne*. Warszawa: Scholar, s. 150–177.

Górniak Katarzyna (2014) *Pułapki szlachetnej paczki*. „Kontakt”, nr 25, s. 47–53.

Lofland John i in. (2009) *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*. Przełożyły Anna Kordasiewicz, Sylwia Urbańska, Monika Żychlińska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Mead George H. (1975) *Umysł, osobowość i społeczeństwo*. Przełożyła Zofia Wolińska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Melchior Małgorzata (1990) *Społeczna tożsamość jednostki*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski.

Mendel Maria, Szkudlarek Tomasz (2012) *Demokratyczna izolacja. Krytyczna partycypacja obywatelska*. „Zoon Politikon”, nr 3, s. 207–222.

Orwell George (2011) *Folwark zwierzęcy*. Przełożył Bartłomiej Zborski. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA SA.

Radlińska Helena (1961) *Pedagogika społeczna*. Warszawa: Ossolineum.

Reed-Danahay Deborah E. (2001) *Autobiography, Intimacy and Ethnography* [w:] Paul A. Atkinson i in., eds., *Handbook of Ethnography*. Thousand Oaks, CA: Sage, s. 407–425.

Riemer Jeffrey W. (1977) *Varieties of Opportunistic Research*. „Urban Life”, vol. 5, no. 4, s. 467–477.

Strauss Anselm L. (1969) *Mirrors and Masks, The Search for Identity*. San Francisco: The Sociology Press.

Strauss Anselm L. i in. (1985) *Social Organization of Medical Work*. Chicago: The University of Chicago Press.

Wujcicka Małgorzata (2008) *Przeszkody w procesie włączania społecznego bezdomnych mężczyzn z perspektywy badanych*.

Niepublikowana praca magisterska, biblioteka Wydziału Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego.

Cytowanie

Kostrzyńska Małgorzata (2017) *Proces stowarzyszania się w kontekście mieszanych sytuacji społecznych*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 13, nr 3, s. 96–119 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <www.przegladsocjologiijakosciowej.org>.

The Process of Association Forming in the Context of Mixed Social Situations

Abstract: The presented paper is a reflection on the participative research conducted by me, whose location in the interpretative orientation provides an opportunity to get to know the perspective of the participants (in this case, the homeless). The reconstruction of the process of getting associated reveals three phases: approaching the act of getting associated, (re)building, and surviving, internally differentiating into other subphases. These phases illustrate the theory on the biographical continuity of associations generated in the study. My research highlights the mechanism of stigmatization, both in the interactions between the homeless and the „home-full”; and also solely among the homeless (revealing the relational nature of the stigma). At the same time, the study unveils the twofold understanding of the context of mixed social situations (Goffman 2005): the first involves making the reference to the context in the course of the interaction; the second exists outside the interaction as continuous building of strategy before taking action. Looking for patterns in the process, I used the concept of working on the stigma coined by E. Goffman (2005), and made it more detailed thanks to the consideration of specific tactics and fitting it into broader generated categories illustrating the types of work undertaken.

Keywords: process of association forming, mixed social situations, stigmatization, homelessness